

PRENUMERATA
Gazety Polskiej
wynosi:
Rocznie 8\$000
Dla Argentyny
6 pesów pap.
Rv.P. Zakroczwaki
Buenos Aires
Calle Paraguay
3901
Dla Ameryki Pół
i Kanady 2 dol
Red. Figlarz
1449 W. Division
St. Chicago Ill.



Wychodzi raz
na tydzień w
każdy czwar-
tek. Wydanie
6 stron
Adres dla listów
i przesyłek pie-
niężnych, (walos
postas)
Gazeta
Polska
Caixa — B
Curitiba
Paraná
Redakcyja mie-
ści się przy ul.
Aquidaban 91
(obok kościoła)

N. 13

Rok XXX

Kurytyba, dnia 23 Marca 1921

Odpowiedzialny Ks. Stanisław Trzebiatowski.

DZWONY WIELKANOCNE.

Po trzydniowym milczeniu, — zabrzmiały znowu dzwony całego świata chrześcijańskiego echem bezmiernej radości i szczęścia, bo oto Ten, który zstąpił z nieba na ziemię, ażeby zbawić ród ludzki — zmartwychwstał, odważył ciężki kamień grobowca, do którego włożyła Go była wiecznie prawom boskim urągająca i wiecznie gwałt przemoc, uciemiężenie i spodnienie szerząca moc szatana — i, jak zapowiedział, zmartwychwstał, pokazując tem światu całego moc nieskończenie większą od wszystkich mocy całego Universum, gdyż moc Wszechmogącego Stwórcy wszechzręczny.

I dzwony dziś dzwony całego świata chrześcijańskiego, zwiastując wszystkiemu i wszystkim, iż Jezus Chrystus, Syn Boży, który zstąpił był ze Swego królestwa wiecznego na ziemię, by w Swem bezmiernym miłosierdziu dać się męczyć i umęczyć — jedynie tylko dla nas i za nas — dziś powstał z grobu, by dać najwyraźniejsze świadectwo Swego bóstwa, tej jednej i wszechświatowej Prawdy.

Lecz dzwony wielkanocne jeszcze i w tym roku dzwonia, nie śleły, rzechy tak, ciągle jeszcze przez lzy. I nie dziw. Okropna sześciolietnia wojna, srożąca się z niesłychanym barbarzyństwem zwłaszcza na ziemiach naszej biednej i od półtora wieku pustoszonej Ojczyzny; wojna, w której siłą ciemnych mocy szatańskich wciągnięte były prawie że wszystkie narody Europy, a nawet innych części świata — przyniosła ludzkości nie tylko śmierć milionów najlepszych członków rodziny i najsilniejszych rąk do pracy, lecz spustoszyła najurodzajniejsze pola, poniszczyła domy, zrujnowała prawie cały dobytek kultury, przyniosła zdziczenie obyczajów, przetrzęsła choroby, dziesiątkujące pozostałych przy życiu, głód, zarazę, a w konsekwencji — znowu śmierć.

Lecz dzwony polskie od sześciu lat z gęry dzwonia chyba najżałośniej. Nigdzie bowiem, w żadnym kraju nie przelano tyle krwi ludzkiej, w żadnym kraju nie srożyła się bardziej moc szatańska na zjednych innych polach nie zbierała śmierci obfitszego plonu, w żadnym innym państwie okrutny molołch wojenny nie siał straszniejszego spustoszenia i za den inny naród nie był tak męczony i katowany — jad działało się to w Polsce.

Chrystus zmartwychwstał. I Polska, ten „Chrystus Narodów” zmartwychwstała. Lecz Chrystus, Syn Boży, cierpiał i umarł, jako człowiek, ale zmartwychwstał — jako Bóg, a więc wolny od wszelkich ran i cierpień. Zar-

tychpowstała zaś Polska — jest tylko *narodem* i, jakkolwiek powstała do nowego życia, lecz rany Jej, męczonę przez dziesiątki lat, a katowanę i bronionę się przed nową śmiercią w ostatnich latach zwłaszcza — są zbyt wielkie i zbyt dotkliwe, by się tak prędko zabiżniły. Zbyt wycieńczona i moralnie i materialnie i fizycznie, by w chwili swego zmartwychwstania Jej dzwony wydzwaniały hejnał bezmiernej radości — zdrowia i szczęścia. Więc smutne są dzwony polskie zwiastujące Zmartwychwstanie Pańskie, gdyż wtrują im jeszcze ciągle jejki dziesiątek tysięcy chorych i kałek, rozpacz głodnych i bezdomnych starców, płacz setek tysięcy sierót-niemowląt, wędniących bez kropelki mleka, jak te pączki kwiatów cudnych bez rosy boskiej!

Smutne są jeszcze one, lecz zmartwychwstał Chrystus, Bóg, którego zrzadzeniu zawdzięcza i nasza ukochana Ojczyzna swój powrót do życia, zlituje się nad Nią, która również męczona i katowana i ćwiartowana była za Prawdę — i sprawi, że odtąd dzwony polskie będą weselej wydzwaniać rok-rocznie dzień Zmartwychwstania Chrystusa Boga. Prośmy Go tedy w pokorze i sercem i duszą całą, by zlitował się i nad nowonarodzoną Polską i otałał jaknajprędzej Jej ciągle jeszcze spływające lzy cierpienia.

Chrystus Pan zmartwychwstał!

»Resurrexit sicut dixit»
Jak to dzwony brzmią...
Ile w głosach ich potęgi
Leczą ponat świata kregi
Huczają... głoszą drża...

O! z grobu wstał...
Niepojęta swoją mocą
Po zwycięstwie ponad nocą
Wśród trzęsienia skał...

Hymn tryumfu gra,
Przez zwalone śmierci wrota
Gwiazda życia wschodzi złota,
Promieniami drga...

Ciężar ludzkich win.
Lódzkie bóle lzy i troski
Na swe barki przyjął bo-
Prosty cieśli Syn... [skie

Oto cena krwi,
Co czerwone grzechy leczy,
Otwari Cichy Syn człowieczy
Jasných rajów drzwi...



Wszystkim swoim przyjaciółom
i czytelnikom zaszyła »GAZETA
POLSKA« najserdeczniejsze życzenia wesolych i szczęśliwych
ŚWIAT wielkanocnych!

KONSTYTUCYA POLSKA.

Ustawą konstytucyjną nazywa się w współczesnych państwach demokratycznych podstawowe prawo, określające zasadniczą organizację bytu i życia państwa i jego obywateli, formę rządu i prawodawstwa. Większość państw europejskich dzisiaj korzysta już z wypracowanych dawniej, przeważnie w ciągu wieku XIX konstytucyj. Przy organizacji naszego państwa niepodległego uchwalenie konstytucji stało się pierwszym i najważniejszym zadaniem. Bez odpowiedniej ustawy konstytucyjnej życie państwa w krótkim czasie zamieni się w chaos anarchiczny i stanie się polem do niezliczonych nadużyć, bezprawia i samowoli. Ustawy konstytucyjne są zawsze uchwalane przez specjalnie do tego powołane ciała, składające się z wybranych w tym celu przedstawicieli ogółu obywateli. Ciało takie zazwyczaj nosi w terminologii prawnej ogólną nazwę konstytuanta, specjalnie zaś każda konstytuanta ma swoją nazwę, jak np. Zgromadzenie Narodowe, Zebrańce Ustawodawcze i t. p. Nasza konstytuanta nazywa się Sejmem Ustawodawczym. Na czas trwania prac konstytuanta posiada ona najwyższą władzę w Państwie. Zadanie naszego Sejmu Ustawodawczego jest o tyle ułatwione, że korzysta on z olbrzymiego materiału konstytucyjnego państw zachodnich i wspólnego spadku naszej państwowości w postaci konstytucji z dnia 3 maja 1792 roku. Ta ostatnia ustawa, aczkolwiek nader dobra i odpowiednia dla swego czasu, dzisiaj jest już nieco przestarzała i dlatego całkowicie zastoso- wać się nie da. Natomiast Sejm Ustawodawczy nawiązuje w uchwalanej obecnie konstytucji Polskiej związek historyczny z Ustawą z dnia 3-go maja tak, że nowa konstytucja będzie, jakgdyby dalszym ciągiem i dopełnieniem naszego dzieła naszych przodków. Ale obok tych ułatwień Sejm Ustawodawczy ma do pokonania bardzo wielkie przeszkody w dwóch kierunkach: Z jednej strony Sejm jest bardzo ograniczony w czasie swojej pracy, gdyż społeczeństwo i życie państwowe domagają się jaknajszybszego rozwiązania i uporządkowania zasadniczych zagadnień w organizacji państwowej; z drugiej strony ciężkie okoliczności historyczne doby bieżącej często zmuszają Sejm, jako nosiciela władzy najwyższej, odrywać się od bieżącej pracy nad Ustawą konstytucyjną dla załatwienia tak nagłych spraw, jak wojsko, skarb, wojna i pokój. Mimo to wszystko, prace sejmowe są już na ukończeniu. Konstytucja nie jest już ostatecznie przez Sejm uchwalona, ale projekt już jest opracowany i był już poddany odpowiedniej dyskusji. W chwili więc, gdy piszemy niniejszy artykuł nie możemy jeszcze mówić o ostatecznej obowiązującej już ustawie konstytucyjnej, lecz tylko o jej projekcie, z którego jednak wniosko-

wać mniej więcej można o samej przyszłej ustawie.

Projekt konstytucji polskiej posiada wybitne cechy ustawy w wysokim stopniu demokratycznej i pod tym względem idzie dalej od wielu konstytucji innych krajów. Prawo wyborcze do Sejmu będą mieli wszyscy obywatele polscy, nie wyłączając kobiet, którzy liczą 21 lat i mają w chwili ogłoszenia wyborów stałe miejsce zamieszkania. W dalszym ciągu każdy wyborca będzie wybierał posła bez pośrednio, t. zn. bez pośrednictwa specjalnych wyborców, jak to praktykowało się często dawniej. Oprócz tego, każdy wyborca będzie korzystał z równego prawa wyborczego, t. zn., że każdy będzie miał jeden i tylko jeden głos, wtedy, gdy w niektórych krajach ludzie, posiadający większy majątek lub wykształcenie, posiadają czasami dwa i więcej głosów. Wreszcie samo głosowanie będzie absolutnie tajne i w ten sposób będzie zagwarantowana absolutna wolność i niezależność wyborców przy głosowaniu.

Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należeć będzie do narodu, władzę wykonawczą sprawować będzie prezydent Rzeczypospolitej łącznie z ministrami, sprawiedliwość wymierzać będą sądy niezawisłe. Sprawa organizacji najniższej władzy, a mianowicie ustawodawczej, nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana. Projekt komisji sejmowej proponuje powierzyć ją Sejmowi i Senatowi, który składałby się z przedstawicieli Sejmu, samorządu, kultury religijnych, instytucji naukowych i t. p. Jednakże część członków Sejmu Ustawodawczego jest temu przeciwna i chce oddać władzę ustawodawczą wyłącznie w ręce Sejmu. Chodzi o zasadniczą teoretyczną różnicę pomiędzy t. zw. systemem dwuizbowym i jednoizbowym. Jednakże przynależność do jednego czy drugiego systemu zależy od ile spór ten i rozwiązanie jego może mieć dwójstronne znaczenie z punktu widzenia teorii prawa państwowego, to z punktu widzenia praktycznego jest on nieaktualnym i nosi charakter do pewnego stopnia, tradycyjnego przeżytku. Albowiem ogólny charakter naszego życia politycznego i Sejmu na podstawie ustawy konstytucyjnej będzie do takiego stopnia zasadniczo demokratycznym, że dwuizbowość lub jednoizbowość nie może wnieść różnic zasadniczych do przyszłego charakteru naszego prawodawstwa.

Oczywiście, nie można twierdzić, żeby jeden czy drugi system był dla nas zupełnie obojętny. W pewnych grupach społeczeństwa panuje przekonanie, że system jednoizbowy więcej odpowiada wymogom demokracji, gdyż izba wyższa (senat) ma jakoby odgrywać rolę konserwatywno reakcyjną w życiu politycznym. Tem nie mniej jednak z drugiej strony wysuwany jest argument, że odpowiedni sposób wybierania członków izby wyższej uniemożliwiłby koncentrację w tem celu żywiołów uważanych przez stronnictwa skrajne za reakcyjne — i wówczas izba wy-

sza może odegrać rolę dobroczynnej tamy w razie zbytignego podania się izby niższej burzliwym wpływom szerokiej agitacji politycznej, związanej z każdorazową kampanią wyborczą. W każdym razie, szereg pństw o charakterze wybitnie demokratycznym między nimi Anglia i Francja, posiadają w rozmaitych formach i postaciach izby wyższe.

Cały szereg zagadnień zasadniczych z dziedziny życia obywatelskiego rozwiązany jest przez projekt ustawy konstytucyjnej w sposób podobny do ogółu państw europejskich. A więc obywatele polscy otrzymają wolność i nietykalność osobistą, wolność prasy, słowa i zgromadzeń, nietykalność mieszkanka, wolność ruchu, pracy i t. d. Wolności te będą mogły uleść chwilowym ograniczeniom tylko w czasie wojny, lub powziętych rozruchów wewnętrznych. Zawieszenie tych wolności będzie podlegało ścisłej kontroli sejmu. Również jego kompetencji będą podlegały wydatki skarbu państwa. W tej sprawie sejm co roku będzie uchwalał budżet państwa i i jedynie w zgodzie z tym budżetem rząd będzie mógł wydatkować pieniądze. Również pobór do wojska i liczba rekruta co roku będzie musiała być uchwalona przez sejm. Oprócz tych wszystkich spraw, sejm będzie zatrudniony normalną pracą prawodawczą. Projekty ustaw wnosić będzie do sejmu rząd, albo też mogą być rozpatrzone wnioski samych posłów.

Najwyższą władzę wykonawczą w Polsce sprawować będzie prezydent Rzplitej, wybierany na lat 7 przez zgromadzenie narodowe, które według projektu ma się składać z połączonej w tym celu sejmu i senatu (istnieje również projekt wyboru prezydenta na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej bezpośrednio przez wyborców do sejmu). Jednakże prezydent Rzplitej nie będzie wykonywał władzy swej bezpośrednio, lecz przez ministrów, których nominowanie należy do niego.

Ministrowie odpowiedzialni mają być za swoją działalność przed sejmem, który będzie miał prawo usuwania ministrów i nawet stawiania ich w stan oskarżenia przed specjalnym trybunałem stanu. Prezydent również reprezentuje Rzplitej w stosunkach między narodowych, słowem jest widczą głową państwa.

W ten sposób przedstawiają się podstawowe zasady przyszłej naszej ustawy konstytucyjnej. Stwierdzić należy, że wszystkie one są w życiu w najlepszych konstytucjach świata cywilizowanego i wartości i użyteczność ich dla życia publicznego jest wypróbowaną. Dlatego też naród polski w wielkim dniu ostatecznego uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy, ustawy konstytucyjnej może z ufnością i spokojem wkroczyć na tory normalnego życia państwowego.

Michał Orzęcki.

DR. MIROSŁAW SZELIGOWSKI były asystent klinik europejskich
Lekarz i operator
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w swej klinice
 Rua S. Francisco N. 25
PARANA KURYTYBA BRAZYLIA

Dokonuje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych
 Leczy podług najnowszych sposobów.
 Bada za pomocą promieni RENTGENA
 Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na
CHOROBY UKRYTE

KOMUNIKAT N° 3.

Izby Handlowo-Przemysłowej Polsko-Brazylijskiej.

Dyrekcya Izby niniejszym ogłasza listę akcyonaryuszów Banku Polskiego w Paranie

- Stanisław Pajewski — Affonso Penna, Władysław Kletzner — Porto Alegre, Piotr Nowacki — Nova Galica, Wojciech Twardowski — Rio Claro, August Kawecki — Araucaria, Jan Dąbrowski — S. José, Dr. Aleksander Kochański — Morretes, Dr. Szymon Kossobudzki — Kurytyba, Konrad Jeziorowski — Araucaria, Edward Friedman — Araucaria, ks. Józef Góralski — Kurytyba, Teodor Cichewicz — Iraty, Marian Hessel — Roxo Reis, Franciszek Musiał — M. Mallet, Stefan Wierzyński — Affonso Penna, Tadeusz Danielewicz — Kurytyba, Franciszek Lachowski — Kurytyba, Jan Rybeżyński — Kurytyba, Franciszek Paweł Ossowski — Kurytyba, Teofil Wasilewski — Iraty, Bohdan Mikoszewski — Rio Uraguay, Stanisław Heib — Iraty, Józef Zygmunt — Affonso Penna, Władysław Jaworski — Affonso Penna, Konstanty Dąbrowski — Kurytyba, Józef Sysak — Kurytyba, Wawrzyniec Jasiocha — Araucaria, Stefan Barański — Castro, Albin Piotrowski — Iraty, Feliks Szańkowski — Kurytyba, Ignacy Szańkowski — Kurytyba, Władysław Maczewski — Itapopolis, Andrzej Ciośmak — Tres Barras, Józef Ignaszewski — Vera Guarany, Józef Las — Ponta Grossa, Jan Furmaniak — Bacachery, Józef Kubiak — Tres Bar-

ras, Bernard Ziarecki — Castro, Jan Zawadzki — Fluvioopolis, Bolesław Węclewski — Rio Grande, Marcin Pluciński — Rio Grande, Franciszek Świętek — Prudentópolis, Zenon J. Kubiak — Rio Grande, Stefan Tabaczeński — Rio Grande, Wojciech Ozamański — Rio Grande, Stanisław Neyman — Bacachery, Raymund Hessel — Paulo Frontim, Schinda & Domański — Kurytyba, Valerio & Cia — Kurytyba, Jan Puchalski — S. Matheus, Józef Baziewicz — M. Mallet, Bronisław Pella — Ponta Grossa, Zygmunt Strzemieczny — Kurytyba, Adam Soboczeński — M. Mallet, Władysław Groczyński — Iraty, Jan Piętkowski — Ponta Grossa, Ignacy Kasprowicz — Kurytyba, Roman Paul — Marechal Mallet, Jan Furmaniak — Bacachery, Stefan Gontarski — Kurytyba, Franciszek Lyp — Kurytyba, Gerasym Jaworek — Porto União, Józef Jucha — S. Paulo, Franciszek Jaworski — Guarauna, Artur Gosławski — S. Paulo i Franciszek Hoffmann — Kurytyba.

Dyrekcya Izby, powołując się na ogłoszony w miejscowej prasie polskiej Komunikat nr. 2, ma zaszczyt zawiadomić, że termin pierwszej wpłaty za akcje, wynoszącej 25% od ogólnej sumy, upływa z dniem 31 kwietnia b. r.

Ponieważ Dyrekcya Izby ma zamiar niezwłocznie po wpłaceniu pierwszej raty zwołać ogólne zebranie akcyonaryuszów, celem za twierdzenia ustawy bankowej oraz zadecydowania wielu szczegółów i spraw, związanych z otwarciem Banku, prosi przeto pp. akcyona-

ryuszów o uregulowanie pierwszej raty przed upływem wspomnianego terminu.

Prezes Izby Tadeusz Danielewicz
Za Sekretarza skarbnik
Ignacy Kasprowicz.

Bank Polski w Paranie.

Kapitał zakładowy 1.000.000\$000
10.000 akcji po 100\$000 każda.

Celem Banku jest skupienie interesów kupców, przemysłowców i rolników we własnej swojej finansowej instytucji, aby tym sposobem dać możność podniesienia i rozwoju gospodarczego polskiej kolonii.

Kupiec, przemysłowiec i rolnik znajdują we własnym Banku, na dogodnych i korzystnych warunkach pożyczkę, lokatę kapitałów i oszczędności, opiekę swych interesów, słowem pomoc, jakiej dotychczas byli pozbawieni.

Wszyscy, którzy dbają o swój własny interes, którym dobro kolonii polskiej leży na sercu, powinni wziąć udział w organizacji Banku Polskiego.

Niechaj nikogo nie brakuje na liście akcyonaryuszów banku.

Należność za akcje wpłaca się w następujących terminach:

- 1) 25% wartości nabytych akcji przy zapisie.
- 2) 25% za 6 miesięcy.
- 3) 50% na żądanie Dyrekcji

Banku w dwóch ratach w terminie 3 miesięcy.

Do chwili otwarcia Banku akcyonaryusze otrzymają od złożonych pieniędzy nie mniej niż 3 od sta.

Pieniądze należy przysyłać pod adresem Konsulatu lub Izby Handlowo-Przemysłowej: Associação do Commercio e Industrias Polaco-Brazileira, Curitiba, Treze de Maio N. 63

Prezes Izby Tadeusz Danielewicz
Za Sekretarza, Skarbnik
Ignacy Kasprowicz.

Konsulat Polski w Kurytybie poszukuje Wacława Krupskiego z Gniezna, który po przyjeździe swoim do Brazylii pracował w roku 1911 jako drogiarz w Szpitalu de Misericordia w Kurytybie. Osoba poszukiwana lub ktokolwiek by go znał zechce się zgłosić osobiście lub listownie do Konsulatu.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie poszukuje braci Michała i Józefa Wesołowskich, którzy w 1920 r. wyemigrowali do Brazylii.

Osoby poszukiwane lub ktokolwiek by wiedział o ich miejscu pobytu, zgłoszą się osobiście lub listownie do Konsulatu.

Konsul.

DR. ULYSSES VIEIRA—Adwokat.
— Kurytyba, biuro i mieszkanie:
Rua Barão do Rio Branco 80

„Bankierów spekulantów na szubienicę!“

Takie okrzyki i żądania padły w Sejmie.

Posel Zagórski, omawiając znane już nadużycia, wskazał, jak szeroko rozgałęzioną jest speculacja. Takich filii (jak Banku kupiectwa polskiego) jest w Gdańsku przeszło 10; jest Bank spółek zarobkowych, Bank kupiectwa polskiego i inne banki narodowości polskiej i narodowości żydowskiej. Słowem, wszystkie hyeny międzynarodowe, żerujące na osłabieniu tworzącej się Rzeczypospolitej.

Takie banki powinny być zdemolowane.

Relacje ministra skarbu przemilczały o tem, lecz nie przemilczy opinia robotniczych i rzemieślniczych pracujących, która domaga się od Sejmu, ażeby Sejm w tę sprawę wniknął, ażeby Sejm raz zechciał uregulować walutę naszą. Bowiem robotnicy wiedzą doskonale, że przez zniżkę waluty naszej muszą artykuły pierwszej potrzeby paść po cenach nadzwyczajnych. Dzienniki przynoszą zastraszające wiadomości w tej sprawie. Wiadomości te powinny być powtarzane od Karpat do puszczy litewskich, od Bałtuku do szerokich stepów Ukrainy. Powinno po całej Polsce przejść hasło:

„Bankierów spekulantów na szubienicę!“

Na zachodzie lud, rozumiejący

TAJEMNICE DWORU CARSKIEGO,
czyli
KATUSZE SYBERYI.

Roman historyczny, osnuty na tle okrucieństw moskiewskich.
(Ciąg dalszy).

Zabrał Eugenija z pod opieki Abrama, wspaniałego powozu i pojeźdźcy, zagnęzawszy się z nią odesłał do Irkucka. mówiąc, ażeby tam oczekiwała jego przybycia, a przez ten czas nie ukazywała się nikomu. Czasu nie oznaczył, kiedy będzie w Irkucku, zależeć to miało od okoliczności, gdyż ma wiele interesów do załatwienia. Eugenija pojechała zadowolona. Myśli Jadwigi były zajęte tylko Hermanem.

— Jesteśmy tymczasem wolni, pozbyliśmy się naszych nieznosnych kłopotów, poznaliśmy zwyciężca nieznosnej Syberyi, których, dać Boże, żeby dzień nasz wróg nigdy nie poznał! Co więc postanowimy w celu odzyskania naszego ulubionego Hermana? — zapytała Jadwiga.

Suszek na to odpowiedział:
— My mało możemy zdziałać w tych okolicach. Musimy prosić nasze go powoźcę, przyjaciela, kochanego Wasila, on jako syn gubernatora z Irkucka sam tylko w tych okolicach Syberyi przylągnąć nam zrobić może.

Zrobił wszystko, co będzie na dobro nasze. Jako syn gubernatora muszę poznać się z wszystkimi urzędnikami, chociaż to będzie z wielką dla mnie trudnością, bo znajduję się

tacy, którzy znają osobiście syna gubernatora. więc mógłbym wpaść w podejrzenie. Lecz potrafię temu zaradzić, starając się być o przyjaźń tych, którzy mają w swym rękach kontrolę skazanych do ciężkich robót.

Wasili wybrał się do miasta w celu zapoznania się z urzędnikami, wreszcie natrafił na urzędnika, który miał kontrolę transportową w swych rękach, wszedł z nim w rozmowę i wkrótce dowiedział się, że Herman Weisen jest w kopalniach guberni Tobolskiej.

Na drugi dzień byli już wszyscy gotowi do drogi.

— Mocno mi cieszy, rzecze Wasili — że wszyscy udajemy się w jedną drogę do Tobolska gdzie nasz kochany Gryszka przebywa; tam w jego towarzystwie przyjemnie spędzimy chwile, a przy jego pomocy łatwiej nam będzie uwolnić Hermana.

XXIV.

Lis w pułapce.

Po przybyciu do Tobolska, podróżni udali się wszyscy w towarzystwie Wasila, jako syna gubernatora z Irkucka, którego najlepiej tam uważano, do pierwszego hotelu i tu się rozkładać mieli.

Wasili otrzymał z Petersburga informację od rzeczywistego syna gubernatora, w której wymienione były nazwiska urzędników, ich stanowiska i usposobienia, a do których w każdym wypadku śmiało o radę lub pomoc udać się maże w Syberyi.

Następnego dnia Wasili, jako syn gubernatora, udał się z wizytą do gubernatora w Tobolsku gdzie był nim przyjęty. Tam prosił o pozwolenie zwiedzenia więzień. Jako syn najstarszego urzędnika sąsiedniej gubernii otrzymał natychmiast kartę. Chodziło

mu o wyszukanie Hermana, lecz nie mógł tego sam dokonać, gdyż osobiście nie była mu znana.

Następnego dnia udał się znowu do gubernatora Lusagorskiego, prosząc o pozwolenie jego towarzystwem podróży razem z nim zwiedzić więzienia. Po otrzymaniu karty pozwolenia, Wasili zabrał wszystkich ze sobą i udał się na przelądy. Zmęczeni się, chodząc po celach więziennych, jednak na Hermana nie natrafili. Zdesperowani wrócili do hotelu. Tam uradzili, ażeby Wasili w jakikolwiek sposób mógł dostać od urzędników wykaz skazańców, z którego po numerach będzie łatwiej dojść do odszukania Hermana, a przeto tem upewnić się, czy on rzeczywiście tu się znajduje czy nie nadaremna subiektywa i żalenie po więzieniach.

O wykaz więźniów musimy się postarać, lecz tymczasem pójdziemy zwiedzić cytadelę, — rzecze Wasili do Dymitra.

— Z kim chcesz tam pójść?
— Z tobą.

— Mnie, jako służącemu barona, nie wypada iść z tobą na spacer, — odrzekł Suszek.

A więc pójdziemy z całym naszym towarzystwem odwiedzić Gryszkę.

Tak, na to chętnie się zgadzam, bo też i śmiało będziemy z nim mogli mówić.

Wybrali się więc wszyscy i spacerem udali się do cytadeli. Inspektor spoglądał na piękne twarzyczki młodych panien, a głównie utkwił wzrok swój w oblicze Iny, jej czarne oczy mocno go zainteresowały. Ina, znając dobrze cel oglądania cytadeli, znosiła cierpliwie postępowanie natrętnego starca.

— Moje dziecko, porzuć dotychczasowy obowiązek, a przyjmij u mnie, ja mam żonę i córkę w twoim wieku, będziesz ich towarzyszką.

Ona, chcąc utrzymać jego przyjaźń, jaka im dla interesu była niezbędna, prosiła o pozostawienie jej czasu do namysłu.

— Dobrze, a więc kiedy otrzymam stanowczą odpowiedź?
— Za dni kilka, lecz czy będę mogła tu widzieć pana? Straż nie wpuszcza mnie.

— Ja straż uprzedzę, za przybyciem powiedz tylko swoje nazwisko, a będziesz wpuszczona.

Wtem nadszedł Ginter i groźnym tonem zawołał:
— Ino, dlaczego oddałaś się od pani, która ciebie potrzebuje.

Inspektor zastawiony rozstał się z Iną.
— Czy pan baron już wszystko obejrzał? — zapytał inspektor Gintera.

— Oficer nie chce nas dalej oprowadzać, — rzecze Ginter — a dużo miejsc mamy jeszcze do zwiedzenia.

— Dlaczego tego oto domu pan inspektor nie pozwala zwiedzić? — zapytał Wasili.

— Bo tam przechowuje się proch, tam niema areztantów, — odrzekł inspektor z uśmiechem.

Nadszedł czas obiadu i wszyscy powrócili do hotelu. Ina opowiadała o zamiarach inspektora.

Ina powinna przyjąć obowiązek u inspektora, — zawołał radośnie Wasili, bo inaczej Gryszka nie wyratujemy.

Zapewne tak jest! Inspektor zachowany w Inie, jeżeli ona przyjmie proponowany obowiązek, będzie miała wielką sposobność działania w naszych interesach.

— Ale jak Ina oprze się temu staremu Moskalowi? — mówił Ginter — zastanówcie się nad tem.

— Innego sposobu niema, — rzecze Wasili — a Ina potrafi wszystko załatwić.

Ina bez wachania zgodziła się na propozycję.

Jadwiga i Ginter w duchu byli przeciwni przedsięwzięciu Iny, lecz nie mogli przeciwko temu się oprzeć. Naradzali się więc, w jaki sposób będą mogli z nią komunikować się. W końcu uradzili, że Ina ma pisać na kartce wszelkie potrzebne wiadomości, zwinąć, włożyć kamień do środka i od strony miasta przez parkan przetrząść, gdzie każdodziennie zrana Wasili będzie podchodził; pisać ma po łotyku, aby przez Jadwigę nikt nie rozumiał, chociażby nawet w obecności sąsiadów.

Następnego dnia Ina, zabrawszy niektóre rzeczy, udała się do inspektora. Na prośbę Gintera wzięła z sobą rewolwer, ażeby w razie potrzeby mogła go użyć. Za zbliżeniem się pod bramę cytadeli, dyżurny oficer zapytał o imię i naley miast wpuścić. Pochwycił Inę w swoje objęcia, chcąc pocałować jej koralowe usteczka, lecz ona wyrwała się przemocą.

W trakcie tego nadeszła porządnie ubrana dama. Była to córka inspektora cytadeli, z którą był tenże oficer zaręczony, podniosła rękę do góry i chciała Inę w policzek uderzyć, lecz wstrzymała się, a zwróciwszy się do ofisera, groźnym tonem poczęła robić mu wymówki.

ności pragnie połączenia z Pol-
ską. Uchwalono wysłać delegację
do rządu warszawskiego.

— Z Gdańska donoszą, że wy-
soki komisarz wolnego miasta
Gdańska gen. Haking, wystosował
do senatu gdańskiego pismo, w
którym rozstrzyga kwestyę pol-
skiej obrony wojskowej w No-
wym Porcie. Jak wiadomo, senat
gdański żądał usunięcia żołnierzy
polskich, którzy przebywali w No-
wym Porcie celem utrzymania por-
ządku i strażi nad transportami
żywnościowymi dla Polski. Wysoki
komisarz stwierdza, że z jednej
strony nie mogą być naruszone
w tym wypadku suwerenne prawa
Gdańska, z drugiej jednak strony
Polska powinna posiadać prawo
swobodnego i wolnego od jakich-
kolwiek przeszkód używania portu
i kolei do portu prowadzących. W
myśl powyższych zasad wysoki ko-
misarz uważa za stosowne, ażeby
miasto Gdańsk zgodziło się na po-
byt wojsk polskich, przeznaczonych
do ochrony transportów.

— Władze niemieckie przy ener-
gicznym współudziale funk-
warsz. urzędu śledczego, specjalnie
delegowanych w tej sprawie, wy-
kryły w Wiesbaden olbrzymią,
zaopatrzoną we wszelkie urządze-
nia techniczne, fabrykę fałszywych
tysiącmarkówek polskich. Fałszyf-
katy wywożono w dużych ilościach
do Polski oraz wypuszczano na
rynki pieniężne w Niemczech, gdzie
polskie banknoty — w związku z
szeroką spekulacją, uprawianą
przy udziale rządu niemieckiego,
w celu obniżenia polskiej waluty
— są przedmiotem licznych i
doniosłych transakcji.
W sprawie tej dokonano lic-
nych aresztowań. W dalszym toku
śledztwa oczekiwane są sensacyjne
rewelacje.

KRONIKA KRAJOWA

— Zawiadamiamy wszystkich,
komu na tem zależy, iż redakcja
i administracja naszej „Gazety”
mieści się obecnie w domu wła-
snym pod nr. 91, rua Aquidaban.
Wstęp od strony kościoła polskiego.

— Z powodu braku miejsca
zakończenie seryi artykułów p. t.:
„Czarne chmury” umiemy w
następnym numerze.

— W dniu 19 marca, jako w
dniu imienia Naczelnika Państwa
polskiego, Józefa Piłsudskiego, od-
prawione zostało — jak to w pi-
śmie naszym było zapowiedziane
— na tę intencję uroczyste nabo-
żeństwo w kościele polskim przy
bardzo liczny udział polskiej
publiczności i po raz pierwszy
przy przepięknym nowym ołtarzu
wielkim, ufundowanym przez pol-
skich parafian, a wykonanym przez
polskich stolarzy. W nabożeństwie
brały udział także dzieci ze szko-
ły Sióstr R. M. w konfederatkach
i z sztandarami narodowymi. Na
wieży kościelnej powiewały cho-
ragwie: polska i brazylijska. Uro-
czystość zakończono odśpiewa-
niem: „Boże coś Polskę”.

— Uroczystości Wielkotygodnio-
we odbyła się w kościele pol-
skim jak zwykle w latach poprze-
dnych, a więc w Wielki Piątek
rano o godz. 8, a popołudniu o
godz. 2. W Wielką Sobotę rano
o godz. 6. Resurekcyja w niedzie-
lę rano o godz. 6.

— Nowy aparat do mierzenia
gwiazd wypalasz słynny amery-
kański astronom, prof. dr. Albert
Michelson. Próby poczynione z
tym nowym aparatem wydały już
rezultaty zdumiewające. Zmierzo-
no n. p. gwiazdę „Alpha Orionis”
w gwiazdzbiorze „Orion” i prze-
konano się, iż ma ona w prze-

cięciu 260 milionów mil angiel-
skich i jest tedy trochę więcej niż
300 razy większą od naszego
słońca. Gwiazda ta jest od nas
tak daleko oddaloną, iż dobie-
gnięcie światła jej do naszej ziemi
potrzebuje 150 lat czasu. Gdyby
ją umieszczono na miejscu nasze-
go słońca, to jasności jej nie wy-
trzymałoby żadne ludzkie oko.
Na posiedzeniu amerykań. towarzy-
stwa dla fizyki i astronomii, gdzie
prof. Michelson miał w tej sprawie
odezwy, podnoszono, iż z pomiarów
gwiazd przy pomocy tego nowe-
go aparatu wychodzi jasno, jak
małeńkimi i nieznanymi są na-
sze planety z całym systemem
słonecznym w porównaniu do in-
nych słońc i gwiazd, istniejących
w bezkresnym kosmosie. Słusznie
też przypuszczają, iż we wszech-
świecie są gwiazdy, które swoją
wielkością przechodzą wszelkie
ludzkie imaginacje.

— Policja kurytybska wzięła
się znowu energicznie do łepienia
gier hazardowych w naszym mie-
ście, konfiskując narzędzia ra-
bunku pracy ludzkiej i pociąga-
jąc do odpowiedzialności właścicieli
domów gier hazardowych.

— Pierwsze posiedzenie sądów
przysięgłych musiało odpaść z
powodu braku kompletu. Sędzia
nałożył dla nieobecnych po 20\$
multy — Na następnym posiedze-
niu rozpatrywaną była sprawa
niejakiego 38-letniego Luiza Osorio,
który w dniu 25 marca zeszłego
roku zamordował swego brata
rodzonego, a drugiego ciężko
poranił. Na poprzedniej rozprawie
zasądzony on był na 22 lat wię-
zienia, obecnie zaś, na skutek je-
go apelacji, został naturalnie...
uwolniony.

— Aresztowany został pewien
Stryczyk, nazwiskiem Antonio
Mansur, który zbierał używane
marki pocztowe i stemple i, o-
czyściwszy je wprzód prawie nie
do poznania, sprzedawał. Takich
marek i stempli znaleziono u nie-
go na sumę przeszło 100\$000.
Jak on to robił — niewiadomo,
niechce bowiem zdradzić swej
tajemnicy.

— Niejak Fritz Mundt, Nie-
miec, zamordował jeszcze w r.
1911 w pobliżu kasarni policyjnej
Brazylijanina João Caboclo i czyn-
chnął do Europy. Odbywszy tam
całą kampanię wojenną i, stę-
skniony za brazylijskimi piniorami,
wrócił tu znowu. Tymczasem
policja nie zapomniała o jego
„czynnościach” i aresztowała ce-
lem pociągnięcia go odpowiedzial-
ności sądowo-karnej.

— W Kurytybie wcale nie jest
bezpiecznie chodzić nocami bez...
odpowiedniej broni. Oto na
ul. Ebano Pereira, na rogu Cruz
Machado dwaj uzbrojeni bandyci
napadli subiekta z „Casa Bichara”.
Franciszka Karante i, pokaleczy-
wszy go poważnie nożami, zra-
bowali całą gotówkę wynoszącą
300\$000 i uciekli. Pokrwawiony
Karante poszedł się poskarżyć po-
licji, lecz tu powiedziano mu, dla-
czego nie nosi przy sobie broni?
A przecież z drugiej strony jest
rzeczą wiadomą, iż noszenia pal-
nej broni jest wzbronione. Czyżby
tylko na... papierze?

— Niedawno temu kapitan po-
licji, José Agostinho da Silva,
został wysłany przez władze w
północne okolice Parany celem
tropienia i aresztowania różnych
złoczywców, którzy pociękali z
sąsiedniego stanu S. Paulo i ukry-
wają się tam bezpiecznie. Gdy ka-
pitan znajdował się w pobliżu Tho-
mazina, tamtejszy delegat policji i
strażnik więzienny zwachali, jak
to mówią, pismo nosem i ulotnili
się. Wyszło na jaw, iż obaj ci
panowie byli zwykłymi złodziejami,

którzy uciekli z S. Paulo i znaj-
dowali się na liście przestępców,
jaka miał ze sobą kapitan Ago-
stinho Dziwnem się wydaje, jak
mogli zwykli przestępcy kryminal-
ni ze S. Paulo piastować urzędy
tak odpowiedzialne w... Paranie?

— P. minister rolnictwa, dr.
Simões Lopes, miał się wyrazić,
iż najlepszym miejscem na zalo-
żenie szkół rolniczych pod upra-
wę pszenicy znalazł w okolicy
Ponta Grossa i Guarapuawy. Tam
też będą wysyłane przez rząd
wszelkie nasienia i maszyny rol-
nicze, zaś różnym fazendierom da-
wane będą wszelkie udogodnienia
i ułatwienia, jeśli się oddadzą kul-
turze pszenicy.

— W Canavieiras wykonuje
funkcyę prefekta municypalnego...
kobieta; taksamo funkcyę sekre-
tarsza i taksatora spełniają ko-
biety. W tem municypium Ama-
zonskiem będą odjąć mężczyźni
prawdopodobnie... cerować skar-
petki i myć garnki.

— Władze rioskie niszczą co-
dziennie setki flaszek z mlekiem,
które tam rozpuszczają silnie wo-
dą. Falszują tam również i inne
środki spożywcze na wielką skalę.
Dzienniki rioskie rozpisują się
o tem dodają, iż Argentyna żali
się brazylijską fałszowaną Herva
Matte, Francya na szkodliwy zdrowiu
smalec, a Anglia na fałszowany
tutejszy cukier.

Ostatnie wiadomości

Berlin, 22. — Minister von
Simons zakomunikował urzędowo
(?) dziennikom niemieckim o zwy-
cięstwie Niemców przy głosowaniu
na Górnym Śląsku. Prezydent Ebert
telegrafował swemu komisarzowi
na Górnym Śląsku i iznieniem re-
publiki gratulował.

Paryż, 22. — Rezultat gło-
sowania na Górnym Śląsku dotych-
czas jest taki: **za Niemcami
głosowało 876 tysięcy, a
za Polską — 387 tysie-
cy.** Brakuje jeszcze doniesienia z
dwóch okolic, w których Polacy
mają większość.

London, 22. — Dzienniki lon-
dyskie wyrażają opinię (natural-
nie! Prz. „Gaz.”), iż rezultat gło-
sowania na G. Śląsku nikogo nie
zdziwił (osobliwie fałszyzy i zdraj-
ców! Przyp. Red. „Gaz.”).

Berlin, 22. — „Berliner
Tagblatt” ogłosił afisz, który do-
nosi: „Na Górnym Śląsku gło-
sowało do tej pory za Polską 480
tysięcy, a za Niemcami — 918
tysięcy ludności.

(Wedle więc tych telegramów,
jakie dotąd nadeszły — przegrar-
liśmy i Górny Śląsk, jak przegra-
liśmy we Wschodnich Prusach!
Trudno nam wierzyć w prawdzi-
wość tych doniesień, zwłaszcza,
gdy się weźmie na uwagę tę tak
olbrzymią, wprost nieproporcjo-
nalnie wysoką ilość głosów **za**
Niemcami! Lepiej tedy przeczeka-
my czas jakiś. Przyp. Red. „Gaz.”)

Warszawa, 22. — Sejm ma
być rozpuszczony w połowie kwie-
tnia, a nowe wybory naznaczone
na pierwsze dni czerwca b. r.

ZWIĄZEK POLSKI w Kurytybie.

W dniu 2-go kwietnia, w sobo-
tę, urząda

Zabawę Taneczną.

Wejście tylko dla członków za
okazaniem zaproszenia.
Początek o godzinie 8 ej wie-
czorem.

Zarząd.

DOM IMPORTOWY CASA LUIZ ROSE

ulica José Bonifacio nr. 8 (Fechada)

naprzeciw jatki p. Garmatira

Ogromny zapas towarów świeżo z Europy przybyłych poz-
wala nam na sprzedaż jaknajtańszą. Talerze głębokie, pły-
tkie, naczyńia kompotowe, filiżanki różnego gatunku, różne
serwisy do kawy lub herbaty — szklanki, kryształy i
różne wyroby ze szkła.

Wszystko angielski
towar.

Wstąpcie próbujcie!

Warto się przekonać!

Największy Polski Dom Handlowy w Kurytybie

BAZAR UNIÃO

Ignacego Kasprowicza

Av. Luiz Xavier nr. 28 — róg Praça Osorio.

Posiada zawsze na składzie wielki wybór materiałów wełnianych i
bławatnych na suknie damskie i ubrania męskie.

Piękny wybór materiałów białych na suknie ślubne, jako też welo-
ny i wianki. Olbrzymie zapasy Koszul, kołnierzyków, krawatek, szkar-
petek, pończoch, kapeluszy, parasolki etc.
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

Dr. Alencar Piedade

Adwokat. Profesor Kursu Prawa Uniwersytetu Parańskiego

Biuro przy ul. 15 de Novembro N 41 — Kurytyba.

Konsulat Polski w Kurytybie do-
nosi, że są do odebrania listy dla
następujących osób:

Ignacy Pośnik	3 listy
Józef Seweryn	2 "
Tadeusz Gajewski	1 "
Karol Pastucha	1 "
Jakób Prokopiuk	1 "
Jakób Kubik	1 "
Władysław Dużański	1 "
Ala Gordin Black	1 "
Adam Szychowski	1 "
Jan Edward Schuman	1 "
Józef Wojtkowski	1 "

W naszej redakcyi: Antonina
Ochnio, Jan Sielski, Michał Ba-
twina, Paweł Mirosław, Anastazyja
Chodolak, Marya Jazpak.

SALÃO DO POVO

Praca Zacharias No. 22

Z powrotem z Rio de Janeiro
otworzylem na nowo golarnią
po bardzo zniżonych cenach:
golenie brody 300 rs.
strzyżenie włosów 600rs.
Stanisław Ulteki.

DENTYSTA ANDRZEJ KLOS

Wykonuje plombowanie i le-
czenie ZĘBÓW oraz wstawianie
zębów sztucznych.
Przyjmuje codziennie od 8-ej
rano aż do 5-ej wieczorem.
Pline Tiradentes 225 (apt.)
— Swój do swego. —

„VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego ga-
tunku, tańszych i droższych (o-
winionych w papier „balas”),
malinowych, kokosowych, mię-
towych, czekoladowych cytryno-
wych, ananasowych, truskaw-
kowych i bananowych.
Upraszam Szan. Rodaków o ta-
skawe przekonanie się o tem,
że są najtańsze i najlepsze w Ku-
rytybie.
Rua Cabral nr. 53 Kurytyba
Franciszek Lachowski

ISIS VITALIN

przez medycynę uznany skuteczny śro-
dek przeciw osłabieniu nerwów, ogóln-
nemu osłabieniu ciała, niestrawnościom
żołądkowym, cierpieniom płucnym itp.
— dalej ISIS VITALIN służy równo-
cześnie jako znakomity napój orzeźwia-
jący w czasie skwarów letnich.

Kolonisci, hodowcy krów mlecznych!

Jeśli macie konie, bydło, psów, nierog-
acizną i t. p., które cierpią na par-
chy, od pcheł, kleszczy i innego ro-
bactwa — to użycie

ISIS BICHOROL.

Skład u Adolfa Strobla, rua 13 do
Maio 91 — telefon 351.

KURS MARKI POLSKIEJ.
Dn. 23 marca za 1\$000—106 m.

BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w wielkim składzie aptecznym i

APTECE POLSKIEJ prowizora farmacyi, chemika, bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru
Atlantica
przewyższające wszystkie inne.

"CASA IDEAL"

DE

Aberto C. Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór
OBUWIA

cenach najniższych.

"Apteka Tiradentes"

Plac Tiradentes 25 (obok Carrona)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni stać się odbiorcami apteki polskiej zamłast zasilania swym polskim groszem i interesów obcych

Charutaria Brazileria L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku cygar tańszych i droższych jak również papierosów od najtańszych do najdroższych Sprzedaż hurtowna i detaliczna. CENY TANIE jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady sprzedawanie tanio, aby sprzedać dużo — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wędziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego

Z szacunkiem

Lourenço Gradovvski

dawny profesor i organista na kolonii Thomaz Coelho

DOM ZDROWIA Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Commendador Araujo 26
przyjmują chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygod i wymagań higieny.

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

D^r SZYMON KOSSOBUDSKI

lekarz szpitala „Santa Casa” w Kurytybie
profesor uniwersytetu parańskiego

Przyjmuje od godz. 1 do 4 po południu

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N^o 26

Nr. telefonu 523.

„A COMPRADORA”

Baczność!

Checie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora”

Rua 15 de Novembro N. 7

TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyny do s^zycia, naczyń kuchennych, książek, wiele innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURITYBA PARANA

Piwo Brasileira

Najsmaczniejsze od wszystkich
Innych

Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kuli

w Kurytybie

ulica Martin Afonso 16.

wyrobia cukierki w najładniejszych guzikach i karmelki owinięte w papier („balas”) w różnych odmianach.

Pracownia kroju i szycia

Zawiadamiam Szanowne Rodaczki, przyjmuję wszelkie roboty, wchodzące w zakres szycia. Również przyjmuję uczennice do nauki szycia i kroju według systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzona i modelowania; uczennice mogą szyć ze swoich materiałów. Panny kolonii na żądanie mogą otrzymać całodzienną utrzymywanie przy pracowni. M. Floriano Peixoto 282.

Coritiba

Maryja Sobanska

Parana

Casa Flora

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom, z ma wielki wybór świeżych

warzywnych, a mianowicie,

kapusty, marchwi, brukwi, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, seleru, marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski

Żądajcie piwa

„Cruzeiro”
jest najlepsze